



(bez względu na miejsce sprzedaży)

SPORTOWY

Nr. 107 (1253)

DNIA 21 GRUDNIA 1936 ROKU

ROK XVI

Rakiety polskie jadą do Bremy

Wszyscy najlepsi muszą być w reprezentacji Polski Ruch pokonany przez Naprzód

OSLO, 20.12. — Tel. wł. — Aczkolwiek sprawa wyprawy bokserów norweskich do Polski uważana tu jest za przesadzoną, toczą się jeszcze targi z P. Z. B.

Według wiadomości, zasiągniętych z najbardziej miarodajnego źródła Norwedzy nie myślą ustąpić i domagają się dodatkowych 600 koron, o czym zawiadomiono już zresztą telegraficznie Polaków. Nie przyjęto natomiast propozycji P. Z. B., który wyraził gotowość wypłacenia dodatkowo 300 koron!

W kołach Związku Norweskiego bardzo pilnie czytany jest „Przeegląd Sportowy”, gdzie poszukiwane są wiadomości o polskich bokserach, a specjalnie o Chmielewskim, w którego długotrwałą chorobę nie bardzo chcą tu wierzyć. Podejrzewa się, że jest to trick taktyczny, aby usnąć czujność Tillerera, który b. wysoko ceni swego olimpijskiego przeciwnika i mimo wiadomości o chorobie Polaka sumiennie przygotowuje się do występu poznańskiego.

*

Kapitan sportowy PZB, p. Łapiński, ustalił następujący skład na Norwegię: Sobkowiak lub Jasiński, Czortek lub Koziolek, Krzemieński lub Spodenkiewicz, Kajnar lub Polus, Sipiński lub Seweryniak, Pisarski lub Szymura, Szymura lub Klimecki, Pilat lub Węgrowski. Zawodnicy na drugim mie-

scu są przewidziani na rezerwowych. Zdumienie w tym składzie budzi jedna pozycja: waga diórkowa. PZB, wiedząc że w Warszawie jest Kowalski i Kozłowski, sięga po Krzemieńskiego, o którym zrodne relacje twierdzą, że nie zrobił żadnych postępów, specjalizując się nadal w nokautowaniu. Mało tego, awansuje się go do kategorii wyższej, osłabiając tym samym wartość głównego atutu pomorzańszaka — lewego haka. Nawet na pozycji rezerwowego Warszawa nie znalazła łaski, choć Spodenkiewicz nie miał ostatnio zachwycających występów.

Gdyby PZB kierował się intencją oszczędzania zawodników stołecznych przed meczem Warszawa — Oslo, moglibyśmy to zrozumieć, choć podobna dbałość o interesy Warszawy byłaby zupełnie nie na miejscu.

Na mecz międzypaństwowy musi stanąć najsilniejsza ósemka.

Ale trudno tych względów doszukać się w innych kategoriach. Tak dalece, że skład reprezentacji spotkał się z ostrym sprzeciwem Warszawy za względu na zbytnią eksploatację jej zawodników.

Na ten mecz Norwegia — Polska między Centrala a okresem powstała więc już druga scyśia: pierwsza dotyczyła targów finansowych i została zlikwidowana doteroto po wyjeździe do Warszawy specjalnego delegata PZB p. Rybarczyka.

Obecne objętkie „składowe” świad-

czą o wyraźnej złej woli stolicy. Bez Czortka i Pisarskiego nie możemy sobie wyobrazić pełnowartościowej reprezentacji polskiej. Nie bardzo sobie ją wyobrażamy i bez Seweryniaka, choć PZB jest odmiennego zdania, wystawiając go na rezerwowego. „Adam” w obecnej formie zasłużył stanowczo na postawienie go przed Sipińskim. Zbyt pochopnie rozwinął również PZB rywalizację Kajnar — Polus na korzyść Kajnara.

Warszawa nie ma podstaw oponować przeciwko wystawieniu Czortka i Pisarskiego. Podobnie też i PZB nie ma podstaw pomijać Seweryniaka, Kowalskiego i Polusa.

Jeśli Norwegowie mogą walczyć dwa razy w ciągu dwu dni, mogą sobie na to pozwolić i Polacy. A jeśli w Poznaniu, co nie dał Boże, będą jakieś kontuzje, Warszawa ma dość rezerw, aby zastąpić rodnie „asów”. Jej wartość bojowa straci na tym mniej, niż straciłaby wartość bojowa reprezentacji Polski na braku wybrańców PZB.

Na siedzisku ringowego spotkania z Norwegia PZB zaproponował Niemca, na siedzisku punktowych przedstawicieli Polski i Norwegii. Gdyby Norwedzy domagali się neutralnego sędziego również na mecz Warszawa — Oslo, wówczas sędziostwo będzie ie arbitrem spotkania międzypaństwowego.

Dwa głosy za Klimeckim

Skład ósemki polskiej na mecz z Norwegia, według zdania Sztamm, winien być następujący: Sobkowiak, Czortek, Polus, Kajnar, Seweryniak, Pisarski, Szymura, Klimecki.

Charakterystyczne jest, że Sztamm przesuwa Polusą do wagi piórkowej; nie chce również oglądać Pilata w wadze ciężkiej.

Idealna ósemka Szydły jest taka: Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kajnar, Seweryniak, Pisarski, Szymura, Klimecki.

Szydło również jak i Sztamm jest przeciwny kandydaturze Pilata; uważa że zawodnicy ten jest zbyt nerwowy w spotkaniach międzynarodowych. Co się tyczy wagi półśredniej, to godzi się z ewentualną kandydaturą Sipińskiego, który potrafi zawsze dobrze walczyć przy widowni poznańskiej.

(gr.)



HOKEIŚCI A. Z. S. POZNAŃ

należą ciągle do czołowej stawki drużyn polskich. Od lewej: Kazimierczak, Ludwiczak, Stogowski, Zieliński, Muszyński, Staf, Klemczak, Warmiński i Kasprzak.

DYPLMATYCZNY URLOP?...

Kpt. związkowy PZB por. Łapiński wziął dwumiesięczny urlop, gdyż jako komendant okr. ośr. w. i. prowadzi kilka kursów narciarskich w Zakopanem. Na podstawie uchwały zarządu zastępuje go przewodniczący wydziału spraw sędziowskich p. Bielewicz.

W poznańskich kołach sport utrzymuje się pogłoska, że por. Łapiński za mierza usiąść w ogóle ze stanowiska kpt. sportowego PZB oraz złożyć mandat prezesa POZB.

ZASZYCZYNE ZAPROSIENIE DLA PILATA

Do Katowic nadeszło wcale zeszyczyne zaproszenie dla Pilata: Polizei-Sport-Verein prosi naszego „wielkoluda” na urządzony przez siebie w dniu 8 stycznia międzynarodowy turniej wag ciężkich w Berlinie. Zaproszenie to koliduje niestety ze startem Norwegów w Polsce, to też będzie musiało zostać zatłwione — odmownie. (hr)

Spotkanie Polska — Austria, prawdopodobnie w lutym, odbędzie się definitywnie w Łodzi. Jedno spotkanie międzymiastowe odbędzie się w Lwowie, drugie w Krakowie, Toruniu, lub ostatecznie w Poznaniu. (ss).

Węgry zaproponowali rozegranie meczu międzypaństwowego w okresie Wielkiej Nocy w dniach 26 do 30 marca. Ponieważ proponowane warunki są do przyjęcia, należy się spodziewać, że mecz ten dojdzie do skutku. Rozegrano go prawdopodobnie w Warszawie, poczem odbyłby się mecz między-

miastowy Budapesztu najprawdopodobniej w Poznaniu. (ss).
Aby nie osłabić naszych szans z Norwegami, PZB na swym ostatnim posiedzeniu postanowił przenieść spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski z dnia 3 stycznia na 17 stycznia, natomiast mecze wyznaczone na 17 stycznia odbyć się mają 24 stycznia. (ss).

W związku z wyjazdem naszej drużyny na mistrzostwa Europy do Mediolanu PZB zwrócił się do związku włoskiego z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego. Zwrócono się również do związku szwajcarskiego, by rozegrał międzypaństwowy mecz ze Szwajcarią w drodze powrotnej z Mediolanu. (ss).



KTO UDERZY PIERWSZY?

Humery (z lewej), czy Tamagrini.



WRĘCZENIE NAGRODY DZIENNIKARSKIEJ P. U. W. F.

prof. Rudolfowi Wackowi ze Lwowa odbyło się w sobotę. Od lewej: plk. Zietkiewicz, red. Szenajch, Trojanowski, Strzelecki, prof. Wacek, wiz. Miłobędzki, red. Junosza, plk. Głabisz, kpt. Szemeta, gen. Olszyna-Wilczyński, (dyr. P.U.W.F.), red. Włodarkiewicz i Sikorski.



DWAJ BRAMKARZE?...

Przy stanie 1:7 zdarza się bokuwi stracić głowę i chwytają on piłkę rękami, mimo że z tyłu jest jeszcze bramkarz



PRZED MECZEM KALEV — A. Z. S.

prezes klubu estońskiego p. Penno (równocześnie prezydent parlamentu) wita się z kier. eksp. warszawskiej p. Olszewskim.

Niema już szacunku dla firm ligowych

Ruch i L.K.S. przegrywają z Naprzodem i A.K.S.

KATOWICE, 20.12. — Tel. wł. — KS Naprzód Lipiny — Ruch Wielkie Hajduki 3:1 (2:0). Bramki dla gospodarzy: Suchoń, Bochnia, Plec I; dla Ruchu Wodarz. Sedzia p. Blahut z Bielska. Widzów na górę 5 tysięcy.

KS Naprzód: Koiender; Michalski, Konderla; Klosek, Plec II, Kalus; Plec I, Książek, Suchoń, Stanowski, Bochnia.

Ruch: Tatus; Olemra, Rurański; Dziwisz; Badura (Nowakowski), Zorzycki; Malcherek II, Górka, Peterk, Wiliński, Wodarz.

Leader Ligi Śląskiej znajduje się istotnie w doskonałej formie, skoro po sukcesie, osiągniętym nad AKS-em pokonał z koleją czterokrotnego mistrza Polski, bijąc go w stosunku przekonywującym.

Ruch dopiero na 20 minut przed końcem jakoby opamiętał się i ruszył do groźnych ataków, które zostały uwiecznione bramką Wodarza. Mecz prowadził bardzo słabo p. Blahut z Bielska. Król.

KATOWICE, 20.12. — Tel. wł. — Amatorski KS — LKS 4:2 (2:2). Bramki dla AKS-u strzelił Piontek i Wostal po dwie; dla Łodźian: Król i Sowiak. Widzów ponad tysiąc. Sedzia p. Szewc z Bielska — słaby.

LKS: Andrzejewski; Karasak, Pfeigel; Pegza, Rudnicki, Ostęcki; Miller, Herbsteirci, Lewandowski, Sowiak, Król.

AKS: Polak; Knas, Kuchta; Bendkowski, Schaton, Skrzypiec; Spodziej II (Barczyński), Piontek, Wostal, Pytel, Marszał.

Chorzowianie jeszcze raz potwierdzili, że w gronie ligowym przypadnie im ważna rola. Gospodarze, choć wystąpili w eksperymentalnym składzie, zadowolili. Podobali się przede wszystkim nowicjuszom, Polak w każdym bądź razie dorównuje Mrugałemu, Kuchta na

nowej pozycji zdradzał zdenerwowanie, poza tym trudno mu jednak co zarzucić. Schaton stał się właściwie rewidacją meczu. Obaj prawoskrzydłowi przedstawiają wcale podatny materiał.

Klasę dla siebie stanowili oczywiście znów Piontek i Wostal. Zawiodł niemiłe Pytel. Reszta na ogół, dobra.

LKS nie specjalnego nie pokazał, choć miał i doskonałe momenty. Dobrze było trio obronne, przy czym obaj obrońcy czesto nie hamowali w ostrości. Pomoc stabilnika, a i atak kombinacyjnie pozostawiał wiele do życzenia. Bardzo dobrze zagrał Król.

Mecz ucierpił znacznie wskutek grząskiego terenu, pomimo to jednak został przeprowadzony we wcale znośnym tempie i obfitował w szereg emocjonujących momentów. Drugą atakującą był przez cały czas AKS, któremu przypadło zwycięstwo zupełnie zasłużenie.

Osobny rozdział poświęcić należałoby p. Szwedzie, jako arbitrowi zawodów. Nie uznał on dwu przez AKS

prawidłowo strzelonych bramek, popielając poza tym moc rażących błędów.

W 6 minucie Król zdobywa prowadzenie dla gości, strzelając z 20 metrów wspaniałą bombę. AKS podenerwowany tym sukcesem marnuje dobre sytuacje. W 15-ej min. Wostal ładuje bombę w szangę, a Piontek z „dobitki” wyrównuje. W 21-ej min. zagranie duetu Piontek — Wostal przynosi gospodarzom prowadzenie ze strzału tego ostatniego. Sowiak wyrównuje w 33-ej min. z pięknego wypracowania prawej strony ataku. Z kolei Pytel nie wykorzystuje karnego, bijąc go Andrzejewskiemu prosto w rękę. W 50-ej min. Wostal pomagając sobie ręką, zdobywa znowu prowadzenie dla zielono-białych, a w 57-ej min. Piontek po solownym biegu ustala wynik dnia. Dochodzi z tego meczu przeczynność był na pomoc zimową; wskutek zawodów konkurencyjnych, impreza przeznaczona na tak słachetny cel, dała niestety mniejszy, niż tego na ogół oczekiwano, dochód. (hr).

Sezon trzeba robić!

Błędy polityki zagranicznej PZB

Przed 1 stycznia nie będziemy mieli bokserkiego meczu między państwowego, 8 stycznia odbędzie się mecz z Norwegią (choć wciąż jeszcze trwają pertraktacje finansowe). Potem może, może będzie mecz z Niemcami, Austrią, Węgrami, Włochami. Oto bilans między państwowego państwa gdzie bokser sport amatorski kwitnie. Jak nigdzie indziej, nie narażony na konkurencję sportu zawodowego.

A przecież mecz międzypaństwowy w Warszawie czy Poznaniu jest znakomitym interesem. A przecież Łódź, Śląsk, Pomorze gotowe są zawsze zorganizować potem spotkanie międzypaństwowe zmniejszając kosztą sprowadzenia drużyny zagranicznej. A przecież bez ryzyka moglibyśmy sprowadzać najsilniejsze drużyny amatorskie kontynentu, ba reprezentacje Stanów Zjednoczonych bez obawy o deficyt.

A my czekamy na łaskawo propozycje, występujemy z inicjatywą w momencie gdy sezon za granicą jest już dawno zmontowany lub gdy kalendarz jest u nas tak sprężykowy, że rozporządzenia terminami nie do przyjęcia dla kontrahentów.

I cóż za brak rozmachu! Wiedząc, że nie potrzebujemy pertraktować na prawach rewanżu, bo interesem dla nas są własne mecze w kraju, nie potrafimy się zdobyć na przekroczenie ciasnego kręgu sąsiadów, lub tradycyjnych, nudnych już nieco przeciwników.

Te sprawy można byłoby naprawdę rozwiązać pomysłami. W lecie powinien być nastąpić plan sezonu, gradacja przeciwników, klasyfikacja ich według wartości kasowej i sportowej. I natychmiast powinno być wyjęte kilkanaście listów za granicę.

Nie na wszystkie nadeszłyby odpowiedzi pomyślnie; niektóre państwa dożyłyby się i grymasów. Ale warto podroczyc się, aby zobaczyć w Polsce choć co dwa, trzy lata drużyny Anglii Francji czy Irlandii, warto pokorespondować i ufundować parę pucharów, aby ująć Szwedów, Węgrów czy Szwedów w ramy konkurencji regularnej, warto wreszcie poszukać przeciwników słabszych, dla garnituru drugiego czy nawet trzeciego. Nie potrzebujemy się obawiać o kompromitację; wiele państw europejskich uznaje się przed rezerwami boksu polskiego.

Naturalnie aby akcja miała powodzenie trzeba by wykazać dużo dobrej woli, skłonność do koncesji terminowych i finansowych no i... działać w ścisłym porozumieniu z tymi okręgami, które nie boją się ryzyka finansowego, więc przede wszystkim z Warszawą.

Ale naprawdę warto to zrobić. Poziom i popularność boksu polskiego zasługują na więcej niż mecz ze Stuttgartem, imprezy lokalne i jeszcze w grudniu niepowodzone, czy mecz z Norwegią nie będzie szczytowym momentem sezonu międzynarodowego.

Prawda o łyżwiarzach w Wiedniu

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Wiedeń, w grudnia 1936.

Po katastrofalnie brzmiących wiadomościach prasy śląskiej, obawiałem się, że nie zastanę naszej ekspedycji łyżwiarzkiej przy życiu. Podobno głodują, nie mają dachu nad głową i nie wiedzą co z sobą począć bez pomocy w obcym i wrogim otoczeniu.

Zapewniają Was, Rodzice, krewni i przyjaciele że p. Preissówna, Ziałówna, rodzeństwo Kalusowie, bracia Breslaurowie, oraz opiekunka i „zbiorowe” matka, p. Kulesowa — wszyscy żyją i mają się wcale dobrze. Skarżą się, bo skarżą. Ale nie głodują. Mieszkają w tanim pensjonacie, ale wcale wygodnie. Wstają wczesnie, ale nie za wcześnie. Po pierwsze, ponieważ trenują o 8-mej rano, to nie świt, a po drugie, ponieważ, niekiedy (rzadko, ale przecież), wybierają się na wisko, do Heurigera, — a następnego dnia trening odbywa się później.

Zastaniam ich razem i wieszczę im na widok dobrych min i zarównoważonych policzków. Opowiadają naprzemian, dowiadują się od każdego ciekawych szczegółów wyprawy. Ze zadowolają ją najbardziej przesławił, dyrektorowi Wilińskiemu, który zainicjował składkę... jak załatwił darmowe wizy czeskie i austriackie... jak szukali mieszkania... że lekcje są drogie, ale że sobie radzą... (za 1 godzinę u trenera płaca 10 szylingów, w trójce: Breslaurowie i p. Ziałówna dzielą się uczciwie 60 minutami i trenerem).

Rodzeństwo Kalusowie płaca (uczni) u Petera, trenera rodzeństwa Paulina, 20 szyl. za godzinę. Za wstęp każda (każdy) płaca po 10 szylingów. Gdyby P. Związek Łyżw. w porę zawiadomił Engelmana o przyjeździe i prosił o udzielenie bezpłatnej karty wstępu, byłoby sobie zaoszczędzić kilkadziesiąt złotych i mogliby parę dni dłużej tutaj zostać. A tak już wkrótce opuszczają Wiedeń, po 20-dniowym pobycie.

Jaka szkoda — powiadała — że nie mamy odpowiednich trenerów u nas w Polsce. Jest tyle cennej młodzieży, zapalonej do sportu łyżwiarzkiego. Nie mamy trenerów ani towarzyszy, nie dorównujemy klasie międzynarodowej, ponieważ nie mamy poparcia u kompetentnych instytucji. Będziemy się starali o sprowadzenie odpowiednich nauczycieli, którzy będą mogli nas nauczyć czegoś nowego. Może na drugi rok znajdą się na to pieniądze.

— Wiadomości prasy śląskiej (które „Przegląd Sportowy” przedrukował z dużą rezerwą) — powiadała — są nieścisłe. Nie wiemy, jak one powstały. Pisaliśmy wprawdzie, że nie mamy tyle pieniędzy ile byśmy chcieli, ale dalsze szczegóły są nieprawdziwe. Chcielibyśmy tą drogą je sprostować. Z Wiednia ekipa polska, z wyjątkiem

p. Preissówny, która później przyjechała do Wiednia, wybiera się do Zakopanego, gdzie odbędzie się zawody z udziałem zagranicznych zawodników. Przyjadą tam prawdopodobnie Helmut May, Hans Nierenberger, para Kanne — Rozdol. Jest to druga klasa austriacka, na Polskę, jednak dosyć silna.

Jeszcze jedno „polonium” w Wiedniu: W ramach ostatnich popisów u Engelmana wystąpił studiujący tutaj Polak, Günther Soyka z Katowic. Soyka jest na drugim semestrze Wyższej Szkoły Handlowej i przygotował się obecnie pilnie do egzaminu. Z tego powodu nie może obecnie poświęcić dosyć czasu treningowi. Dysponuje on wcale poważnymi wiadomościami łyżwiarzskimi, brak mu jednak rutyny. Widac to było w jego popisie, który dobrze zaczął. Muzyka, do której

GOSCIĘ Z PRAGI I BERLINA

Na lodzie jest ruch. Wystąpił tutaj praski LTC., osiągając wysokie zwycięstwo nad WEV, w stosunku 5:2. WEV grał jednak bez swego najlepszego napastnika, Demmera, z drugiej strony w LTC wspaniale dysponował publiczność poziomem gry, ale rozczarowali niesportowym zachowaniem. Pokazali, że umieć wygrać jest równie trudna, sztuka jak umieć przegrywać. Następnego dnia EKE użyszał bezbramkowy wynik, a trzeciego dnia LTC. rozgromił Mödling 9:3. Po występie pach Riesserse, Wiedeń gościł reprezentację Berlina, bez Rudi Balla i Jaennekego, ale z 6 Kanadyjczykami. Najpierw EKE uległ niezasłużenie 1:2, następnego dnia WEV wygrał 3:2, a w piątek reprezentacja Wiednia pokonała Berlin 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

14-cie godzin bigosu pingpongowego

Od specjalnego wysłannika Przeglądu Sportowego

ŁÓDŹ, 20.12. — Tel. wł. — 14-godzinne zebranie związku tenisa stołowego przesłonił całkowicie swą osobą młody działacz ping-pongowy, p. Ajzenberg z Warszawy.

Tak zwany popularnie „Kuba” narobił bigosu podczas mistrzostw świata w Pradze czeskiej. Nie tyle zresztą wskutek złej woli, ile raczej z powodu niedostatecznego obycia organizacyjnego, braku doświadczenia i wreszcie wszelkich możliwych błędów rozrządzenia młodzieży. P. Ajzenberg był w Pradze kapitanem związkowym naszego zespołu i na tym stanowisku popełnił szereg omyłek, ukaranych przez specjalną komisję dyscyplinarną dożywotnią dyskwalifikacją.

Walne zebranie stało się instancją apelacyjną dla młodego greznianka. Specjalna komisja zjazdu w składzie: dr Hornung (Kraków), adw. Kamiński (Warszawa) i red. Przybylski (Lwów) w ciągu 6 godzin wertowała akta zawodów praktycznych i wydała wreszcie wyrok ograniczający karę do 6 lat pozbawienia wszelkich mandatów w PZTS i jeden rok w okręgowym związku warszawskim.

W szczególności p. Ajzenberg został uniewinniony z zarzutu narażenia ekspedycji polskiej na oskarżenie o kradzież rakiet francuskich (podobne podzielenia powstały we wspólnej polsko-francuskiej szatni w Pradze), od zarzutu przemytu rakiet z zagranicy i wreszcie z zarzutu nakłaniania gracza Jezierskiego do pisania donosów. Na tomiast komisja stwierdziła, że zachowanie się i dyscyplina kapitana związkowego nie stała na wysokości wymagań, oraz że p. Ajzenberg popełnił wysoka niewłaściwość, zatajając przez czas długi zarzuty, dotyczące pobrania przez niektórych graczy polskich pieniędzy za zwycięstwo nad Rumuną.

Dochodzenie wykazało, że kierownicy drużyny francuskiej rozczewnieni zdobywaniem mistrzostwa świata ofiarowali Ehrlichowi, który swą grą i pokonaniem Rumunii tak właśnie przyczynił się do oczyszczenia im drogi do pierwszego miejsca „300 koron czeskich (około 70 złotych) „na szampana”. Kwota ta została jednak już następnego dnia na żądanie kierownika ekspedycji, p. red. Maksą Lipszycą zwrócona ofiarodawcom. Pokwitowanie z odbioru tej sumy nadesłali kapitan drużyny francuskiej p. Badre, wyrażając jednoznacznie lekkie zdziwienie, że o tak drobna sprawa Polacy tak wielki gwałt czynią.

W ten sposób wyjaśniona została słynna „afera łapówkowa”, która narobiła Związkowi Tenisa Stołowego tyle krzywdy i złości reklamy w opinii publicznej.

Po zgodnym zlikwidowaniu tych nieprzyjemnych spraw zebranie w szybkim tempie i w kompromisowym duchu zatwierdziło wszystkie następane zagadnienia.

Atak delegatów Warszawy o przeniesienie siedziby związku do stolicy spalił na panewce. Dotychczasowe doświadczenia z działaczami warszawskimi nie należały zresztą do najszybszych, nie można się więc dziwić, że zebrani postanowili zatrzymać zwi-

zek nadal w Łodzi, a możliwość jego przeniesienia zbadać (komisja: Hornung, Jacobson, Koiwieszko) na walnym zebraniu ZZ.

Ponieważ jednak w przyszłości do przeniesienia siedziby związku wymagana będzie statutowa większość trzech czwartych głosów uchwała wczorajsza przesądza w praktyce losy organizacji na okres bardzo długi, jak długi aż Łódź zdruznił się zabawa w przesew.

Zarząd związku wybrano w składzie niemal identycznym jak dotychczasowy. Z ważniejszych zmian osobowych notujemy tylko ustąpienie red. M. Lipszycy, który nie zgodził się kandydować do władz ze względu na zły stan zdrowia. Ustępującemu przewodniczącemu wydziału sportowego walne zebranie wyraziło podziękowanie za dotychczasową działalność.

W skład nowego zarządu weszli: prezes — p. Wardziejewicz, wiceprezes pp. — adw. Jacobson i Egierski, sekretarz — p. Salm, skarbnik — p. Michalski, kapitan związkowy — p. Apseł (Kraków), członkowie pp.: Winkler, Brauner, Urzyski, Sternberg. Stanowiska przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny postanowiono na razie nie obsadzać.

Następne mistrzostwa Polski postanowiono zorganizować w dniach 16-17 stycznia 1937 r. w Tarnowie lub w razie trudności lokalnych na Śląsku. Jednocześnie postanowiono dołożyć wszelkich starań, by mistrzostwa świata w Badeniu (Austria) odbyły się przy udziale reprezentacji polskiej.

Zebrał się podzielił się również z długo dyskutowaną sprawą udzielenia miejsca na wyrób oficjalnych piłeczek ping-pongowych lwowskiej firmie „Mach”. Chodzi tu o to, by podnieść jakość piłek i ujednolicić sprzęt używany w turniejach oficjalnych.

J. Erdman

Następny gwiazdkowy numer PRZEGLĄDU SPORTOWEGO ukaże się już w środę dn. 23. XII. 1936 r.

Cracovia zostaje w domu

KRAKÓW, 20.12. — Tel. wł. — Cracovia przygotowująca się do wyjazdu do Berlina spotkała niespodzianką „Biało-czerwoni” otrzymali bowiem od klubu Union Oberschoenevide, list zawiadamiający, że z powodu braku drugiego przeciwnika dla Cracovii wizyta zo staje odwołana, a krakowianie zostają zaproszeni na Święta Wielkanocne. W związku z tym odwołano też wyznaczony na dzisiaj mecz treningowy Cracovia — Zwierzyniecki.

POLSKA MA GRAC Z FRANCJĄ

Jak się dowiadujemy ze strony francuskiej kół piłkarskich podjęta została inicjatywa doprowadzenia w roku 1937 do oficjalnego meczu międzypaństwowego Polska Francja.

W sprawie tej poczynione zostały już przedwstępne kroki i spodziewać się należy, że zostaną one uwiecznione pełnym powodzeniem. Mecz miałby się odbyć w Warszawie prawdopodobnie na jesieni i byłby niejako rewanżem za mecz wiosenny kombinowanego zespołu z reprezentacją Paryża w stolicy Francji.

Polska opinia powita wiadomość o rozpoczętych pertraktacjach naderwornie i z najwyższym zadowoleniem. Na mecz w dodatku w Paryżu.

oficjalny z Francją czekamy już bowiem od wielu lat. Chłodne stanowisko sfer francuskich w tej sprawie było niejednokrotnie tematem dyskusji i wywoływało w polskich sferach sportowych zupełnie zrozumiałe rozgoryczenie.

O MISTRZOSTWO LIGI ANGLIJSKIEJ

LONDYN. — Tel. wł. — W rozgrywkach pierwszej ligi angielskiej o piłkarskie mistrzostwo Anglii padły ostatnio następujące wyniki:

Arsenal — Chelsea 4:1, Everton — Grimsby 3:0, Bolton — Charlton 2:1, Brentford — Stoke 2:1, Derby — Middlesbrough 0:2.

NOWY SUKCES BERLINA

BERLIN, 20.12. — Tel. wł. — Piłkarstwo niemieckie ma do zanotowania nowy sukces. Reprezentacja okręgowa pokonała Gau Nierreihn 3:1 (1:0).

STUDIENCI SZWAJCARSCY ZWYCIĘŻAJĄ FRANCJĘ

Wielkie rozgoryczenie wywołał we francuskich kołach hokejowych fakt, że drużyna, złożona wyłącznie ze studentów szwajcarskich, pokonała reprezentację krakowską w meczu w stolicy Francji 5:2 i to z najwyższym zadowoleniem. Na mecz w dodatku w Paryżu.

Nasze stanowisko

PZPN występując z projektem reorganizacyjnym motywował go koniecznością uzyskania zwiększonej egzekutywy w stosunku do podległych mu organów.

Nie będziemy na razie zastanawiać się, czy drogi proponowane przez PZPN istotnie prowadzą do celu! Chcielibyśmy natomiast stwierdzić, że najprzemysłniej zmontowany aparat nie przysięga się na nic, jeśli nie natychmi go się duchem energii i czynu, tak jak przeciwnie: nawet prymitywny instrument stać się może wysoce użytecznym narzędziem w odpowiednim ręku. Krótko mówiąc: wszystko zależy od ludzi.

Uwagi te nasuwają się w związku z obserwacją pewnych zjawisk, które wywołać muszą poważne wątpliwości, czy realizacja nawet najdalej posuniętych żądań naczelnej magistratury piłkarskiej da odpowiedni efekt, jeśli w parze z tym nie pójdzie zmiana „systemu rządzenia”.

Wbrew utyskiwaniom Zarządu PZPN stwierdzić należy, że nawet w obecnej sytuacji dysponuje on dostatecznym arsenalem środków, by wymóc posłuch dla swoich dyspozycji. Tym czasem byliśmy już parokrotnie świadkami dziwnego lekceważenia przez PZPN własnych zarządzeń, co napewno nie przyczyniło się do wzmocnienia jego autorytetu. I teraz nawet za notować należy wypadek, ilustrujący jaszkrawo metody polityki „chowania głowy w piasek”.

Dowodu dostarcza nam niestety znów nieszczerły Dab. Klub ten zawieszony został przez władze piłkarskie aż do czasu definitywnego załatwienia sprawy. Nie mały jest więc zdziwienie opinii sportowej, gdy raz po raz dowiaduje się

z prasy, że „zawieszony” Dab gra to tu — to tam i jakos zupełnie nie słychać, by z racji jaszkrawego przekroczenia dyscypliny spotkały go, względnie jego partnerów jakikolwiek „konsekwencje”.

Dab, od czasu zawieszenia, grał z Naprzodem w Zależu, grał w Bytowie z KS Bytków i z PKS w Katowicach! Nie dość na tym w grach uczestniczył graczem karentyni, jak Mleczek i Prala. Są to fakty ogólnie znane. Nie wiadomo natomiast nic, by PZPN zajął w sprawie tej jakieś stanowisko. Cóż więc dziwnego, że w szerokiej opinii wytwarza się wrażenie, jakoby represje stosowane przez naczelna magistraturę piłkarską miały jedynie charakter papierowy i wystarczy przetrzymać tylko pierwszy szturm, by wyjść z każdej o presji obronna ręką.

Tego rodzaju gra w ciuchubkę nie tylko ośmiesza władze, ale jest w wysokim stopniu demoralizująca. Wytwarza poczucie bezkarności, o ile tylko potrafi się odpowiednio manewrować.

Należy sprawę wreszcie konkretnie postawić! Albo kompetentne władze przeświadczone są o niewinność Dabu, w takim wypadku należy go poprzedniej oczyścić, albo też — obarczając ten klub poważne przewinienia, a wówczas kara musi być bezapelacyjna, bez oglądania się nawet na... apel 42 organizacji społecznych Górnego Śląska!

Jak donosi bowiem prasa śląska 42 organizacje społeczne zwróciły się w sprawie Dabu do Lig PZPN, przy czym (wedle relacji prasy niemieckiej) inicjatorem akcji tej miał być... szef propagandy (!) Dabu p. Mikula.

Trzeba te sprawy wreszcie wyjaśnić.

Ważne dla narciarzy!

Ze względu na zbliżający się sezon zimowy przypominamy zwolennikom sportu narciarskiego o

TEMPEROL

Zielony lakier do nart

Produkowany przez Polską Fabrykę Lakierów I. C. KOCH Sp. z o.o. w Warszawie podług licencji I. „VERNISOL” S. A. Vevey (Szwajcaria) został wypróbowany i uznany przez doświadczonych narciarzy, jako uniwersalny lakier do nart na wszystkie rodzaje śniegu i przy temperaturze od minus 15° do plus 8° C.

Temperol lakier do nart tworzy na nartach bardzo twardą i doskonale przylegającą powłokę, która pozwala na każdym rodzaju śniegu osiagnąć największą szybkość bez uciekania się do użycia smarów i wosku które mają mieć jedynie zastosowanie przy podchodzeniu w górę.

Temperol lakier do nart chroni narty przed ścieraniem i ciepłem.

Żądać w każdym sklepie przyborów sportowych

Sposób użycia na każdej butelce

NARCIARSKIE UNIORY, Najnowsze fabryczne „WARKON” Graniczna 13 Hur i Łódź, tel. 5-0-67 Deleat

Przy siatce i korzu

Wyprawa pań AZS-u do Estonii

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Tallin 16 grudnia 36 r.

Po 36-godzinnej podróży przybyła 15 b. m. do Tallina 13-osobowa ekspedycja siatkarek i koszykarek warszawskiego AZS-u. Już od granicy estońskiej towarzyszył jej p. Ergo Ramaste — dyrektor Instytutu Wych. Fizycznego w Tartu, która to organizacja zajęła się przeprowadzeniem tegorocznej wyprawy AZS-u po Estonii. Na dworcu w Tallinie warszawianki zostały powitane przez przedstawicielki Polskiego, przez delegatów miejscowych klubów, z kierownictwem, czyniącym honory domu, Kalevu na czele.

AZS — KALEV 1:2 (7:15, 15:9, 4:15) SIATKÓWKA PAŃ: Kalev: Knauskman, Soosar, Aavakivi, Preisman, Kloseiko, Kummee. AZS: Wisniewska, Stefańska, Hofleierówna, Brzustowska, Jaśnikowska, Bruskiewiczówna. Sędzia — pani Ojawa.

Rewanż za zeszłoroczną przegraną AZS-u z Kalevem 0:2 nie udało się; udało się jedynie zdobyć seta na 6-krotnych mistrzyniach Estonii, które w kraju swym zajmują stanowisko dominujące i wszystkie waliki rozstrzygały zawsze bez straty seta. Gra drużyn nie mogła w pełni zadowolić. Złożyły się na to trzy przyczyny. Początek sezonu zastał obie zespoły w formie jeszcze nieskrępowanej i zmiennej; stąd takie wahania w wynikach poszczególnych setów. Nieśmiałe sądziwanie niewłaściwej i jej nierozważnej rozstrzygnięcia różniło nie wplynęło dobrze na tempo gry, a obu stronom zdenerwowanie przed ważnym meczem o prymat, powodowało zbyt częste błędy.

AZS tym razem był powniejszy w obronie, choć często za mało ruchliwy. Najlepiej wypadła para Brzustowska — Hofleierówna; po pierwszym secie Bruskiewiczówna podciągnęła się do ich poziomu.

AZS — RUSS 19:14 (14:8). KOSZYKÓWKA PAŃ: Russ — obrona: Molodsova, Jakovleva; atak: Laskiejewa, Timobowic, Kising, AZS — obrona: Hofleierówna, Wajnarowska; atak: Brzustowska, Jaśnikowska, Wisniewska. Sędziowie — Linquist i Osaar.

Po zeszłorocznym remisowym wyniku 8:8 Russ, mistrz Estonii, przystąpił do gry z zajęciem. Poziom Estonek podniósł się znacznie.

AZS zagrał b. dobrze; rozwinął przeważające tempo w 1-ej ćwiartce i grając szeroko, prowadził 12:5. Od tego momentu sędziowie dopuszczają niestety do ostrej gry, przy czym na faule Estonek patrzy przez palce, skrajnie natomiast wytapiają błędy AZS-u. II ćwiartka — to walka w zwiarcu o dostęp do kosza. W III-iej ćwiartce schodzi za 4 osobiste Wojnarowska i Jasna, lecz rezerwy Bruskiewiczówna i Bakowska spijają się doskonale. W ostatniej fazie gry AZS znów przeważa. Już przed końcem Hofleierówna musi ustąpić miejsca za 4 osobiste Stefańskiej. W Russie w tym okresie schodzi siostra Kising.

Atak był najlepszą częścią drużyny, gdzie wybiła się przytomną gra Brzustowska, oraz Jaśnikowska, wykorzystujące sprytnie strzałowe momenty przed koszem. Obrona słabsza niż zwykle, jaśnym punktem była

Bruskiewiczówna. Kosze strzeliły dla Kalevu: Kising 8, Timohovic 2, Molodsova 2, Jakovleva 2. Dla AZS-u Jaśnikowska 8, Wisniewska 5, Brzustowska 4, Wojnarowska 2. (O)

Tallin, w grudniu. AZS — UENUTO — 2:0 (15:6, 15:10) SIATKÓWKA: AZS — Wisniewska, Bruskiewiczówna, Jaśnikowska, Stefańska, Hofleierówna, Brzustowska, Wardyńska, Uenuto — Paris, Anes, Ludak, Palu, Sahu, Olevas.

Drugi dzień zawodów przyniósł pewne zwycięstwo AZS-owi. Uenuto uchodził tu za drugie przyszłości; posiada zawodniczkę wysokiego wzrostu, dobrze prezentującą się fizycznie; ściepła ich nie wiele odbiegają od poziomu Kalevu, natomiast w obronie są już znacznie słabsze. Najlepsze zawodniczki — to Paris i Sahu. AZS zagrał tym razem lepiej, nie ofensywa nie stała jeszcze na wysokości zadania. Okazało się, że trudny podróży w dalekiej mierze wplywają na sprężystość, tak potrzebną przy wysoku do ściep. I tym razem najlepiej wypadła para Brzustowska — Hofleierówna.

AZS — KALEV 28:14 (17:6) KOSZYKÓWKA: AZS — Hofleierówna, Wajnarowska — obrona; Brzustowska, Jaśnikowska, Wisniewska — atak; Bruskiewiczówna, Bakowska — rezerwa.

Kalev — Kloseiko, Tomingas — obrona; Aavakivi, Preisman, Soosar — atak, Kuskman, Ots — rezerwa.

Zdecydowane zwycięstwo AZS-u nad wielomistrzostw Estonii zostało osiągnięte po ładnej, w żywym tempie utrzymanej grze. Kalev gra o wiele czystej od Russu, technicznie nawet go przewyższa, dlatego też gra wypadła ciekawiej od spotkania z I-go dnia. Tym razem obrona polska zagrała dobrze, mając najlepszą jednostkę w Hofleierównie. Atak grał bez zarzutu. Przeprowadzał pomyślane akcje ofensywne, kończył ładnymi i celnymi strzałami oraz zawsze zdążył wrócić na czas pod własny kosz w momentach przewagi Kalevu.

Bezkonkurencyjną pod każdym względem zawodniczką była Brzustowska. Bystra orientacja w trudniejszych momentach, stylowe zagrania i piękne strzaly — oto jej zalety. Zacięta Wisniewska dzielnie jej sekundoowała. W ostatniej ćwiartce weszła rezerwowa para obronczy i również wytrzymała zwycięstwo w tym czasie napór Kalevu. Estonki grały szablonyymi zagraniami ze środka, narzucając sobie tempo potrafiły wytrzymać do końca.

Kosze strzeliły dla AZS-u: Brzustowska 13, Wisniewska 12, Jaśnikowska 3, dla Kalevu: Preisman 6, Aavakivi 4, Tomingas 4.

A. Z. S. — REPR. UNIWEERSYTETU 2:1 (15:10, 9:25, 35:8) TARTU, 20.12. — Tel. wł. — Przeciwnicy AZS-u przedstawiali się bardzo groźnie. W ich zespole grały trzy zawodniczki ASA i jedna (najlepsza) Kalevu-Soasa. Najsłabszym ich punktem była obrona. U naszych natomiast najlepiej wypadły Stefańska, Bruskiewiczówna i Brzustowska. Sędziował p. Ramat.

Równie szczęśliwie zakończył się mecz koszykówki. AZS POKONAŁ REPREZENTACJĘ UNIWEERSYTETU 19:18 (9:11) Zwycięstwo to, wywalczyły sobie nasze siatkarki dzięki nie zasłużeniu. Wyraznie stronnicy sędzia dopuścił do ostrej gry. Swolm zaledwie raz podktykował rzut karny. Naszym natomiast dziewczętom zapikował aż pięć punktów przy obronie. Na nie się to nie zdało, bowiem nasze zawodniczki były doskonale usposobione, a przede wszystkim niechętnie ambite. Trójka ataku stanowiła war ta całość, to też sprawiedliwie podzieliła się koszami: Brzustowska 8, Wisniewska 8 i Jaśnikowska 6. Sędziował pp. Ramat i Schoro.

TARTU, 20.12. — Tel. wł. — ASK — AZS 2:0 (15:13, 15:12). Dopiero dziś daly się we znaki siatkarkom trudny podróży. Dla dopio poczuli się zmęczone i śległy 0:2. W normalnych warunkach porażka taka nie mogłaby nastąpić. Gra równorzędna, o żywym przebiegu, przy czym Estonki potrafiły rozstrzygnąć obie końcówki na swoją korzyść. W AZS-ie dobrze grały Wisniewska i Hofleierówna. Sędziował p. Warren. Pełny sukces odniosły natomiast koszykarki. Zwyciężyły wysoko drużyny ASK 33:5 (17:3). Jest to już czwarte z kolei zwycięstwo koszykarek AZS-u, które zaprezentowały się im ponajdziej. Estonki mimo lepszych warunków fizycznych, ustępowały naszym pod względem techniki i w grze kombinacyjnej. Praca ataku bez zarzutu, podobnie jak i obrona. Brankami podzieliły się: Brzustowska 10, Wisniewska 14, Jaśnikowska 5, Hofleierówna 1 i Wojnarowska 2. Dla Estonek Ligol 2, Marmal 2 i Mandera 1. (O).



EKSPEDYCJA WARSZAWSKIEGO A. Z. S. NA DWORCU W TALLINIE

Tam gdzie jest lodowisko... Mistrzostwa hokejowe Śląska zapewnione

KATOWICE, 18.12. — Jak już doniesiliśmy, Śląski OZHL rozpisal w śróde mistrzostwa, opierając je na nowym regulaminie. Klasę A podzielono na dwie grupy: miejscową i prowincjonalną. W pierwszej gracie będą: KKS „Pogoń”, Polonia Janów i KH Siemianowice; w drugiej — Cieszyński Tow. Łyż. i BBEV (Bielisko). Rozgrywkami mistrzostwa zajmą czas od 25 b. m. do połowy stycznia. Faworytem na mistrza jest Pogoń, w której gra Smith, Ludwiczak i Kaszny. Wicemistrzem zostanie zapewne Ciesz. T. L.

W mistrzostwach klasy B startować będzie 12 zespołów. Mistrzostwo zdobędzie zapewne S.K.H. Dąb, w którego szeregu widzimy m. in. Thompsona, Kasprzyckiego i Arita.

Korzystając z uprzejmości kapitana sportowego Śl. O. Z. H. L-u. (p. Mikuty I), odwiedziliśmy się kilku ciekawostek o hokeju Śląskim. Władze hokeja na Śląsku pragnę odpowiednio wykorzystać pobyt Kanadyjczyków w Katowicach wystąpił do kuratorium z propozycją ćwiczenia młodzieży szkolnej w poprawnej jeździe, opanowaniu krążka, wladaniu kijem, strzelaniu z obu rąk i t. d.

Związek rozpoczął poszukiwanie talentów wśród niestowarzyszonych hokeistów. Inicjatywa ta wzbudziła kolosalne zainteresowanie. Śl. OZHL zamierza zgromadzić 50 niestowarzyszonych których przegzaminują Kanadyjczy. Obiecując materiał poddany zostanie specjalnym treningom. Inicjatorzy są przekonani, że akcja tego rodzaju przyniesie dobry plon.

Na terenie Katowic, istnieje szereg dzikich klubów hokejowych, które znajdują się niejednokrotnie na wcale dobrym poziomie. Najwięcej znane są kluby „Kl. Św. Pawła”, mający swą rezydencje na sławnych kopalni Ferdynand a więc tuż obok sztucznego toru, oraz klub którego członkowie rekreują się z mieszkańcami peryterji położonych za parkiem Kościuszki.

Zdarzyło się np., że gracze zorganizowani zaopatrzeni w dobry sprzęt otęglali tym bądź co bądź „prymitywnym” hokeistom.

Znangazowani przez Okręg Kanadyjczy Smith i Thompson są amatorami, i takimi chcą pozostać. Obaj pracują w Katowicach jedynie za utrzymanie. Smith pracował w kraju swym w jednym z wielkich przedsiębiorstw natowych w charakterze urzędnika biurowego, podczas gdy Thompson jest mechanikiem. Obaj są bardzo dobrze wychowani i grzeczni. Raz ich głod-

ne zachowanie się zawodników Śląskich podczas meczów.

Śl. O. Z. H. sprowadził kanadyjczyków z własnej inicjatywy i utrzymuje ich z własnych funduszy. Zresztą nie tyle własnych, ile z otrzymanej z Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach pożyczki (oczywiście za odpowiednim żyrem „odpowiednich” osób). Goście z za oceanu pozostaną w Katowicach do marca przyszłego roku. W dniach 5 względnie 6-go marca Smith i Thompson wrócą do Londynu.

Kosztą sprowadzenia zespołów zagranicznych do Katowic wzrosły w tym sezonie bardzo znacznie. Podobno, kluby zagraniczne cenią się wyżej, niż w innych latach. Jak wiadomo ostatnio rozbiły się pertrakcje z zespołami wiedeńskimi wskutek wygórowanych warunków Austriaków.

Engelman zażądał np. 700 zł. dla 12-osobowej ekspedycji i za jednorazowy występ. O ile przyjmijemy, że zespół Engelmanna rozegra w Katowicach 2 spotkania, to „koczowniczy” przedstawiałby się następująco: Engel-

mann — 1.400 zł., utrzymanie 3-dniowe w Katowicach 450 zł., „Torkat” (zamrożenie płyty) 400 zł.(1), reklama — 300 zł., podatek — 300 zł. wraz z opłaceniem funkcjonariuszów jak bileterów, porządkowych i t. d. Trzeba więc wyłożyć z góry 3.000 zł., które nie wiadomo czy do kasy wróca...

O ile chodzi o mecze, jakie już zakontraktował Okręg Śląski, to w śróde 30 grudnia zobaczą Katowice wybranych Budapeszt, którzy odgadą tournee po Polsce; 4-go stycznia odbydzie się na sztucznym lodowisku międzynarodowy mecz Wiedeń — Katowice a w dniach 16 i 17 i. z. dzie do Katowic team szwedzki, który gościć będzie i w innych miastach Polski.

Kasny bramkarz KKS Pogoń otrzymał pełną ofertę od jednego z klubów ze Śląska Opolskiego. Kasny choć jest bez posesy, nie pójdzie w ślad licznych ucieżniców...

Metzner, były bramkarz niestowarzyszonych już dziś mistrza Śląska ŚKS zgłosił ostatnio swój akces do Cracovi.

WALNE OBRADY SĘDZIÓW WARSZAWSKICH

Prezes W.S.S. p. Al. Pichelski składa sprawozdanie. Siedzą od lewej członkowie ustępującego zarządu: pp. Hirs, Porczyński por. Kofliński.



POLONIA (Przemyśl) — CZARNI (Lwów) 8:3 mecz o awans do klasy A okręgu lwowskiego, nie przyniósł rozstrzygnięcia. Do klasy A wchodzi więc obie drużyny. Stoja od lewej: sierż. Borczyk, kier. sekcji, Wiśniowski, Truniarz, Rudka, Kraczkowski, Sobczyk, Kropowski, Kleiner, Wiesewetter; kłęczą od lewej Czarni: Theman, Tuszkiewicz, Gromala, Zwoliński, Borodajkiewicz, Krynicki, Przybylski i Brolik.

Astoria traci trenera



Astoria, czołowy klub bokserki Pomorza, stanął wobec niewesołej perspektywy. Prezes tego klubu ma już w najbliższych dniach opuścić Bydgoszcz, a znaną powołanie jest rzeczą, jakiego poparcia moralnego i materialnego doznawał klub ze strony rady Kalitry. Usuwa się również od pracy dyr. L. Krupa, pochłonięty pracą zawodową. Na ważnym zebraniu Astorii w dniu 22 grudnia dyr. Krupa zrezygnuje z wszelkich mandatów klubowych.

Nadomiar złego rozszedł się wladomoc, że trener Astorii Władysław Stepniak, b. mistrz i reprezentant Polski w wadze koguciej, opuszcza Bydgoszcz. Wiadomość ta reliktryzo-

wala bokserów bydgoskich, prosimy więc o potwierdzenie jej u Stepniaka.

Opuszczam Bydgoszcz, wezwany przez klub macierzysty Wartę z Poznania. Jedną z głównych przyczyn opuszczenia Bydgoszczy są złe warunki finansowe, w których żyję. Opuszczając Astorię, pozostawiam ją jako bezopieczną najlepszą drużynę bokserką na Pomorzu. Szczególną uwagę zwracam na Urbanika i Dorz. Urbanik zrobił ostatnio także postępy, że zakwalifikował się do najlepszych bokserów wagi średniej w Polsce, a Dorz w wypadku intensywnego treningu sprawi jeszcze nie jedną niespodziankę.

Co Stepniak po opuszczeniu Bydgoszczy będzie robił, niewiadomo dokładnie. Prawdopodobnie w dniu 3 stycznia będzie sekundoował Wartę w czasie wyjazdu do Niemiec. A potem — być może Ostrowiec... Astoria, mając drugiego również zdolnego trenera, nie powinna mimo wszystko uciepnieć na tym zbytnio.

Miejmy nadzieję, że nawet po swym ustąpieniu dyr. Krupa nie pozwoli zginąć swym pięściarzom.

Z. Zrab

Dragosz Stefanowicz



nowy nabytek sekcji lekkoatletycznej Warszawianki. Przy był z Jugosławii na studia do C. I. W. P. i w czasie pobytu w Polsce bronić będzie barw Warszawianki Stefanowicz jest specjalistą od biegu na 400 m przez płotki. Na tym dystansie miał rekord Jugoslawi: 57,6 Sekund ten odebrał mu dopiero w okresie Olimpiady rodak Ivanowicz, który sztuki biegania przez płotki posiadał w Ameryce.

Stefanowicz jest nie tylko lekkoatleta, ale i bardzo dobrym narciarzem, specjalistą w zjazdach.



PING-PONGIŚCI KRAKOWSKIEGO HAGIBORU w składzie (od lewej): Blonder, Rosenzweig, Zysman, Weintraub, Kleiner i kierownik sekcji Scheinowicz zdobyli mistrzostwo okręgu.

Bydgoszcz — Poznań w zapasach

BYDGOSZCZ, 20.12. — Tel. wł. — Zapasy Bydgoszcz — Poznań 16:6. — Waga kogucia: Rozpiesz zdobywa trzy punkty walkowerem; piórkowa: Kowalski (B.) kładzie przetrztem przez biodro na łopatkę Grodzkiego. Waga lekka: Makowski (B.) wygrywa na punkty z Jakubowiczem (P.). Waga półśrednia: Wierciński (B.) wygrywa na punkty z Tuszyńskim (P.). Waga średnia: Czupryński (B.) zwycięża Pięta (P.) przez złamanie mostka. Waga półciężka: Wilczarski (B.) wygrywa na punkty z najlepszym poznańczykiem Łukasiewiczem po wyrównanej walce. Waga ciężka: Biskupski (B.) kładzie na łopatkę Günthera z Poznania ruladą z parteru. Ogólny wynik 16:6 dla Bydgoszczy. Sędziowali na macie trener Fneideak i Bażan, na punkty p. Elchnerowski z Torunia i p. Ryficzak z Poznania. (K.).

P.Z.A. ZAPRASZA WĘGRÓW I AUSTRIAKÓW Zarząd P. Z. A. w Katowicach zwrócił się do związków atetycznych Węgier i Austrii z prośbą o przysłanie do Polski reprezentacji stolic, które walczyłyby w Katowicach. Warszawa



SIATKARKI HARCERSKIEGO K. S. (Łódź) zwyciężyły reprezentację Łodzi 2:0. Stoja od lewej: Żelazanka I, Łatkówna, Żelazanka II, Wilmańska, Adamska i Turantówna

Start dorocznego plebiscytu:

Wybieramy 10-ciu najlepszych

Ostatni etap walki o puchar prezesa Z.P.Z.S. min. J. Ulrycha

Table with 5 columns: 1932, 1923, 1934, 1935, do 4-letnich. Lists names of athletes and their scores.

znaczeniem propagandowym. c) popularnością danego sportu w kraju. d) oceną sylwetki moralnej kandydata. Jeżeli te warunki zostaną spełnione stopień postawiony będzie na pewno obiektywnie.

Przeгляд Sportowy Warszawa Marszałkowska 3/5 z dopiskiem na kopercie plebiscyt

Każdy Czytelnik uprawniony jest do nadesłania dowolnej ilości kuponów, przy tym żadne opłaty za uczestnictwo w konkursie nie obowiązują.

Rok 1936-ty, który zamykamy nie bawem, nie zapisał się w kronikach sportu polskiego takimi złotkami, jakżeśmy to sobie przed Olimpiadą berlińską wyobrażali. Nie złożyły się marzenia o złotych medalach, ba — nie utrzymały się częstokroć pozycje nasze, które uważano w kraju za murawiane.

W tym sezonie zawiedzionych na dzieł, bez zwycięstw blisków i sukcesów głównych na świat cały, tymbardziej ciekawą staje się rozgrywka doroczną o miłośnika najlepszego sportowca polskiego. Otwieramy ją też, skłoniłiśmy liczni urzęsami. Czytelników, nieco wcześniej niż zwykle.

Argumenty bez wagi gatunkowej P.Z.Kol. odwleka decyzję o wyścigu Berlin-Warszawa

W kalendarzyku międzynarodowej federacji kolarskiej termin 5-12 września roku przyszłego zarezerwowany został na IV międzynarodowy wyścig Warszawa — Berlin. Zdażaby się mogło, że zatwierdzenie tego terminu przez U. C. I. w jej kalendarzyku przypieczętowało losy tej imprezy i P. Z. Kol. mimo początkowych niechęci wielkich chłki akceptowała ją.

Może być dla niektórych osób nie spodziewaną wiadomością, że za zwycięstwo w ostatnim etapie, Niemcy przyczynili swojej drużynie premię. Wszyscy o tem mówili na trasie. Niemcy za wszelką cenę chcieli pierwszy dobić do mety i dobił! W tych warunkach nie widzimy specjalnych korzyści, jakie nam może dawać bezmiejscowa walka z lepiej przygotowanymi, lepiej wyposażonymi i wogóle lepszym przeciwnikiem.

Przyzwyczajenia te powstrzymały nas. Sezon przygodowy powinien zrywać się już w listopadzie, i nie dziwnego, że Niemcy demerwują zimna krew sąsiedzkiej organizacji. Było kilka miesięcy na rozmyślenia o zaletach i wadach wyścigu Berlin — Warszawa i by było kilka miesięcy na skrytykowanie opinii związkowej o następnym sezonie.

Wycięgi berliński 1936 załamał defetyzm. Ale kto zna dobrze naszych zawodników, ten wie, że: 1) po odpowiednim przygotowaniu, 2) po stworzeniu właściwej atmosfery psychicznej i 3) pod dobrą buławą — kolarze nasi są w sarrze sprężeni z Niemcami równorzędna walka. Nie zniechęcać się, nie narzekać, nie opuszczać rąk! Pracować!

Hallo, tu Praga!

Ożywienie w stolicy sąsiadów

Praga, w grudniu. Ostatnie wypadki na boiskach sportowych nie były zbyt pocieszające dla Czechosłowacji. Po pięknym sukcesie nad Węgrami przyszła klęska w Genul z Włochami 0:2, przyczem przebieg gry przedstawiał się znacznie gorzej niż suchy wynik.

Natomiast w drugim dniu L. T. C. Praha, sprawił porządne łanie Szwajcarom, bijąc zwycięzco z dnia poprzedniego 4:0. Mezet ten posiadał ze strony miejscowych posmak rowanau na wszelką cenę: ostrą, gra, szybkość, a nawet i mała bołka, się przy tym zawody na naprawdę wielką skalę. Okazało się, jak cenna pomoc stanowią obaj kanadyjczy, a zwłaszcza napastnik Buckna, który porówna za sobą cały atak i nadaje grze szalone wprost tempo.



RADOM

RADOM, 10.12. — Tel. wł. — Obrady nadzwyczajnego walnego zebraania Ogólnego Związku Tow. Kolarskich zgrupowań delegatów Radomia, Częstochowy i Ostrowca. Razem brak delegata Kiele. Na zebraaniu obecni byli wiceprezes Polskiego Związku Tow. Kolarskich p. Radwanski, który wygłosił exposé, poruszające działalność sportową i organizacyjną związku i przyszłe zadania magistratury polskiego kolarstwa. Udziałe absolutorium uszczuplającemu komisarzowi p. Wiercińskiemu, wyrażając mu uznanie za dotychczasową pracę. Walne zgromadzenie wybrało nowy zarząd, który upoważniony został do kooptowania prezesa, lub wyłonienia tegoż z pośród członków zarządu.

Na związku naszym mści się w jaskrawym sposób nielotny termin walnych zebrań. Przeklecia tradycja lat poniedziałek umieszczała walne zgromadzenie na wiosnę; wskutek tego nowoobranzy zarząd nie miał już czasu na organizację sezonu. Ponieważ uszczuplający zarząd równie niechętnie brał się do ciężkiej roboty, więc w rezultacie planu, programy nikt nie opracowywał. Podrobia spisy

Kandydat do W.H.N.S.

W dniu 20 b. m. miała ostateczny termin zgłaszania do Państwowego Urzędu W. F. kandydatur do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, nadawanej corocznie przez specjalną komisję za najlepszego wyciecznika polskiego sportowca. Nagroda nadana będzie obecnie po raz dziesiąty.



Table titled KUPON PLEBISCYTOWY listing names and scores for the annual plebiscite.

Najnowszy komunikat narciarski Całkowity ekwipunek narciarski i składający się z kompletem nart, obuwia, oraz ubiorów najkorzystniej nabędziecie w składnicy Sportowej „START” CHMIELNA 26, żąda się bezpłatnych cenników

WIKTOR JUNOSZA SŁOWO HONORU POWIEŚĆ Z ŻYCIA KOLARZY 17) Olek wyteżył wszystkie siły. Naprawdę. „Pegaziarze” nie dali się dotrzeć, głównie za sprawą Rawicza, który ciągnął całą stawkę.

Halina pozerła gazetę jedną po drugiej. Wszędzie było to samo: „Fantastyczny pościg Faleckiego za czołową”. „Turczyn pierwszy, ale Falecki bohaterem wyścigu”. Prasa rozpyliwała się w zachwytach nad pokonaniem: natomiast triumf mistrza Polski był przyjmowany sceptycznie.

— Jesteś ojcie tak pewien triumfu? Na jakiej podstawie? Co gwarantuje, że... — Jako, sądzisz, że Turczyn, po takim wspaniałym zwycięstwie, odniesionym w walce sam jeden przeciw wszystkim, po etapie, w którym pokonał całą koalicję „Pegaza” mógłby zawieść? Tak, tak, jest zupełnie jasne, że ktoś go celowo oczerniał! Zbyt przejrzyta robota! Właśnie o tym chciałem...

Nie mogła dokończyć. Szpazmatyczny szloch wstrząsnął całym jej ciałem. — Biedne, naiwne dziecko... Turczyn podał cicho i wymówił szepem — Panie Malinowski! Ja tak się nie zgadzam... — Daliśmy ci wygrać dwa etapy, to aż nadto. Ostatni musi skończyć się bezapelacyjnym zwycięstwem Rawicza, inaczej cała robota do lubu...

Krynica na śniegu i lodzie

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Krynica, w grudniu. Sezon sportowy w Krynicy już rozpoczął. Pierwsi stanęli na starcie narciarze. Hokeiści trenują od trzech tygodni, saneczkarze czekają na otwarcie tora, które nastąpi w tych dniach. W klubach wręcz pracą organizacyjną Sekretarz K. T. H. p. Zarliński. Informacje nas:

— Sezon rozpoczęliśmy rozgrywką z miejscową drużyną ZS. Jaworzyna 20 b. m. W czasie świąt Bożego Narodzenia urządzamy trzydniowy turniej z udziałem TEV Cieszyń-HC. Braganira Bukareszt. Czwartym partnerem będzie Jaworzyna.

W dniach 1 do 3 stycznia organizujemy drugi turniej, przy czym grać będą reprezentacje Śląska lub Dąb — Katowice oraz Sokół — Kraków, wzgl. AZS. — Lwów i Jaworzyna.

Nowa skocznia Miejskiego Komitetu PW. i WF. w Krynicy została całkowicie wykończona, według wskazówek bawiarcego tuż w końcu listopada, Bronisława Czecha i oddana do użytku.

Po cofnięciu progu należy spodziewać się skoków do 45 mtr., a po cofnięciu na wiosnę, całego rozbiegu, do 55 mtr. Skocznia jest położona b. małowiszczo, w lesie, na stoku wschodnim, pod samym szczytem. Rozbieg sztuczny (wieża), zeskok nasypany, dolna część zeskoku w wykopie. Skocznia jest b. łatwa (na treningach zawodnicy miejscowi osiągają długości do 40 mtr.), o typie wiązającym, nachylenie zeskoku 34 st. Na wyjeździe znajdują się z jednej strony trybuny, z drugiej naturalna galeria dla miejsc stojących.

Międzynarodowe akademickie mistrzostwa narciarskie Polski odbędą się w dn. 21 do 24 stycznia w Krynicy. W zawodach, organizowanych w tym roku przez S.N. AZS. Kraków, weźmie udział szereg drużyn obcych, przede wszystkim Niemcy i Austriacy.

Do programu zawodów wchodzi: bieg szlądowy i slalom, które odbędą się na stokach Jaworzyny (1116 mtr.), bieg 16 km, i konkurs skoków, który odbędzie się na nowej skoczni.

Dyr. Roman Loteczka, przewodniczący Komisji saneczarskiej PZ.N. otrzymał propozycję objęcia prezury międzynarodowej Federacji saneczarskiej, dla której utworzenia położony znaczny zasług.

Obecnie saneczkarze mają utworzyć wspólnie z bobsleistami jeden wspólny związek, który będzie posiadał dwa podzwiązki, które powstać mają z dawniej federacji saneczarskiej i bobslejowej. Przewodniczącym jednego z tych „podzwiązków” byłby p. Loteczka. Wyróżnienie to byłoby dla naszego sportu znaczącym zaszczytem, mimo, że saneczkarstwo nie jest u nas należycie doceniane.

Erika Hornung, zawodowa tancerka na lodzie, przyjeżdża w sezonie bieg, do Krynicy, gdzie będzie popisywać się podczas przerw w zawodach hokejowych, oraz uczyć jazdy figuralnej.

E. Hornung przed laty była jedną z gwiazd na torze Engelmana w Wiedniu.

Na hokejowym torze krynickim przebudowano trybuny stojące. Wobec przegrucia belek usunieto budulec stary, zastępując go materiałem nowym. Jednocześnie zmieniono układ reflektorów na boisku dołnym, obecnie będzie ich 30, każdy o sile 1000 watt.

W dniach 6 do 11 stycznia odbędzie się jedenasty międzynarodowy turniej o mistrzostwo zdrowotnika i puchar Komisji Zdrowotniczej, w którym biorą udział: drużyna szwedzka WEV. — Wiedeń, Czarni — Lwów, Ognisko — Wilno, Warszawianka i nasz zespół.

Następnie bierzemy udział w mistrzostwach kl. A KOZHL i będziemy rozgrywać wraz z Jaworzyną, szereg spotkań towarzyskich, jak z Polonią warszawską, Wartą poznaska itd. Dotychczas otrzymaliśmy szereg propozycji na wyjazdy, przeważnie jednak do klubów czeskich, jak CASK-Praga, CAFK-Koszyce, SK. Preszow, SK. Wysokie Tatry — Smotwice, które niestety ze względu na zakazy gry z Czechami musimy odstąpić do lepszych czasów.

Dr. Dukiet, kierownik sekcji hokejowej KTH opowiada:

Drużyna trenuje już od pierwszego dnia i należy liczyć się z dalszą poprawą formy. W roku ubiegłym na 14 spotkań przegraliśmy tylko jedno, obecnie, wobec solidnego treningu, spodziewamy się, że będzie jeszcze lepiej.

— Grać będą: w bramce Dymon, w obronie Piechota i Prorok, ew. Zięba, w ataku pierwszym Nowak, Burda, Piechura, w drugim Kulig (Malty), Trocki, Cisowski (Prorok I).

— W najlepszej stosunkowo formie jest Burda, który wrócił wraz z Nowakiem z kursu w Katowicach. Lepiej od innych grają Piechota, Piechura i Prorok, którzy najwięcej trenują. Treningi prowadzi b. repr. gracz Polski Piechota. Również uruchamiamy w bieł. sezonie drużynę juniorów, których jest w klubie 15.

Trzecią wizytę złożyliśmy p. Kryśkiemu, prezesowi nowozałożonego klubu Zw. Strzel. „Jaworzyna”.

— Klub nasz jest organizacją młodą i posiada w szeregach swych przeważnie młodzież. Klub, założony w maju, mając jedynie sekcję lekkoatletyczną, zdobył już wielomistrzostwo KOZLA. W zimie będziemy mieli czynną sekcję hokejową i narciarską, które będą podstawą naszej pracy.

Sezon hokejowy rozpoczęliśmy meczem z Sokółem w N. Sączu. Następnie gramy wszystkie mecze, według programu, ułożonego przez KTH. W turnieju międzynarodowym prawdopodobnie będziemy grać przez pierwsze dwa dni, dla wypełnienia programu, gdyż drużyna szwedzka przyjedzie dopiero na trzeci dzień po rozpoczęciu.

Następnie rozegramy wspólnie z Makkabim Krynica i Sokółem-N-Sącz mistrzostwa w grupie kl. B i w razie zajęcia pierwszego miejsca ew. spotkania finałowe z mistrzem grupy krakowskiej o wejście do A-klas.

Na terenie obecnym grać będziemy z okazji zawodów narciarskich w Wilnie, a przejeżdżając w Warszawie i Krakowie. Również zmierzmy się z teamem Zakopanego.

Zespół nasz, zmontowany w ostatnich dwumiesięciach, składa się niemal wyłącznie z zawodników młodych, przy czym wiek ich waha się od 18 — 20 lat. Wielu z nich, to chłopcy, mający przed sobą wielką przyszłość hokejową, tym bardziej, że uprawiając stale sporty letnie (lekka atletyka), ciągle są w formie. Najlepiej zapowiadają się z młodych Migacz i Czorych, ze starszych Baranowski. Treningi prowadzi dawny piłkarz i hokeista Polonii warszawskiej, Nowikow

który jest jednocześnie kierownikiem sekcji i graczem.

— Sekcja narciarska, która już w roku ubiegłym, jako sekcja Oddziału Zw. Strzel., była jedną z najmocniejszych w Okręgu krakowskim PZ.N., zorganizowała już w sez. bieł. dwukrotnie zawody (w dniu 6 b. m. pierwsze w r. b. w Polsce). Praca sportowa w sekcji dzieli się na treningi biegowy i zjazdowo-slaladowy. W skokach szkolą się jedynie młodzież.

Biegacze znajdują się obecnie na obozie w Zakopanem, gdzie pod okiem Z. Motyki przygotowują się do sezonu.

Najlepszymi biegaczami są: Skotnicki, Schreiner (kierownik sekcji), Luszczeński,

Hamerlik i Janota. Prócz nich sekcja rozpoczyna jeszcze 45 biegaczami.

Zjazdowcy startować będą w mistrzostwach Okręgu oraz w mistrzostwach Polski, przed którym odbędą oboz treningowy w Tatrach. Najlepszymi zjazdowcami sekcji są: Burda (zeszłoroczny mistrz Okręgu krak. PZ.N. w zjeździe), Łapanowski (z olimpijskiego patrolu wojskowego), Nowikow (mistrz Okręgu w slalomie) i Migacz.

Dużą opieką otaczamy juniorów, dla których organizujemy często zawody, kładąc jednak nacisk przede wszystkim na stronę techniczną (slalom — opanowanie techniki zjazdu, skok — opanowanie postawy w locie).



ZJAZD Z KASPROWEGO



KTÓŻ MA TAKI WDZIĘK I GRACJĘ? Oczywiście Sonia Henle, która porzuciła amatorstwo dla sławy i... dochodów filmowych.

do zawodów międzynarodowych w Finlandii

W Zakopanem zima w pełni, aż zdziwić się trzeba, że w okresie wczesnej zimy, kiedy skocznie jeszcze są zamknięte, tak mało narciarzy widzi się na treningach biegowych.

Narazie największy ruch jest u Strzelców Samodzielnego Oddziału Związku Strzeleckiego w Zakopanem zawsze był powołany do rozwiązywania pewnych specjalnych zadań w ramach sportu narciarskiego. Na razie rozpoczął treningi grupy eliminacyjnej do zawodów międzynarodowych w Finlandii i tym ściągając na siebie powszechną uwagę. Bądź co bądź jest to pierwszy poważniejszy zespół trenujący w tym roku.

Po informacji idę do prezesa Oddziału. P. dyr. Kasztelewicz kieruje od niedawna pracą w Zakopanem, ale już ma za sobą świetne wyniki. Po dłuższym okresie zastój Strzelec zaczyna się pod jego kierownictwem ruszać i odgrywać poważną rolę na terenie zakopiańskim. Na razie jednak aktualna jest sprawa Finlandii.

— W roku 1936 odbyły się w Zakopanem — mówi p. Kasztelewicz — zawody międzynarodowe, zorganizowane przez organizację przysposobienia wojskowego przy udziale reprezentantów Finlandii, Lotwy, Estonii i Polski. Ażkołwiek rozgłos Olimpiady trochę je zaćmił, przynajmniej trzeba, że były one najpoważniejszą imprezą międzynarodową narciarską w Polsce w r. 1936. Zawody te będą rozgrywane stale, co roku w innym z państw, na rok 1937 kolej przypada na Finlandię. Wyjazd do Finlandii to nie frazka — reprezentacja na terenie skandynawskim rzecz po ważna, to też musimy się porządnie przygotować.

— To znaczy, że trenujecie zespół reprezentacyjny?

Poszliśmy drogą szerokiej eliminacji. W poszczególnych okęgach Z. S. odbyły się zawody, które wyłoniły obecną grupę. Liczy ona 15 zawodników i trenuje teraz w Zakopanem. Po treningu trwającym od 10 do 20.XII, podlegającym na biegach terenowych i strzelaniu, wyeliminujemy patrol składający się z 3 strzelców i kierownika. Patrol ten przejdzie jeszcze w lutym 1937 trzytygodniowy oboz treningowy przed samym wyjazdem do Finlandii i mamy nadzieję, że będzie w odpowiedniej formie. Przygotowanie powinno być wystarczające.

— A jak przedstawia się sam trening?

Zdzisław Motyka kieruje stroną biegową, a Komendant Oddziału Pańków stroną strzelecką. Grupa przebywa stale w dolinie Chochotowskiej w schronisku Stowńskiego na Huciskach, gdzie jest jej bardzo dobrze i gdzie panuje korzystna atmosfera sportowa. Tym samym wyeliminowaliśmy niebezpieczeństwo pokus Zakopanego, które szczególnie dla zamieszanych członków grupy mogły być wielkie.

Sam trening jest podyktowany warunkami zawodów. Są one dość niezwykłe. Zawody odbywają się w biegu w dwóch częściach. Pierwsza obejmuje bieg patrolowy zespołowy na 20 km. Kierownictwo zawodów wyznacza czas maksymalny, który podaje do wiadomości. Poszczególni kierownicy patroli mają natomiast podać w zamkniętych kopertach kierownictwu ustafony przez siebie czas, który będzie zachowany w tajemnicy, aż do zakończenia pierwszej części biegu. Jeżeli patrol nie przekroczy czasu podanego,

otrzymuje bonifikatę przy starcie do drugiej części biegu. Odwrótnie, niedotrzymanie czasu zapowiedzianego, pociąga za sobą punkty karne. Jest to więc bardzo trudna formula, wymagająca wielkiej regularności, znajomości zawodników oraz oceny warunków śniegowych.

Po pierwszej części biegu następuje przymusowa przerwa, w czasie której trzeba przejść do schronienia oddalonego około 1 i pół km. od mety, potem następuje start drugiej części biegu jako biegu bojowego na 10 km. ze strzelaniem, przy czym strzelanie odbywa się między 4 — 6 i 7 — 8 km.; za pierwszym razem na 100, a za drugim razem na 200 m. do głowki i popiersia. Start w tej drugiej części biegu jest indywidualny, każde trafienie przynosi plusy, za każde pudło dolacza się 10 sek. do czasu patroli. Cały bieg odbywają zawodnicy z obciążeniem 12 kg. w co wleczą się karabiny i ładunki.

— A jak zestawiona jest grupa treningowa? Czy tylko z Zakopiańczyków?

— Wręcz przeciwnie. Mamy w niej obok 9 przedstawicieli Zakopanego z Nowickim, Karpiem i Stowickim na czele, jednego strzelca z Nowego Sącza i 5 z Krynicy. Z za miejscowych wyróżnia się podchorąży Zabek. Muszę przy tej sposobności podkreślić, że stwierdziłem wysoki poziom u wszystkich uczestników obozu, i to tak w biegach jak i w strzelaniu.

— Czy program Strzelca wyczerpuje się w przygotowaniu do tych zawodów?

— Oczywiście nie. Strzelec jest najlepszym zespołem sportowym na Podhalu w piśmie nożnej i strzelectwie. Jako organizacja społeczna zajmuje się nie tylko stroną sportową i zawodniczą ale opiekuje się swymi

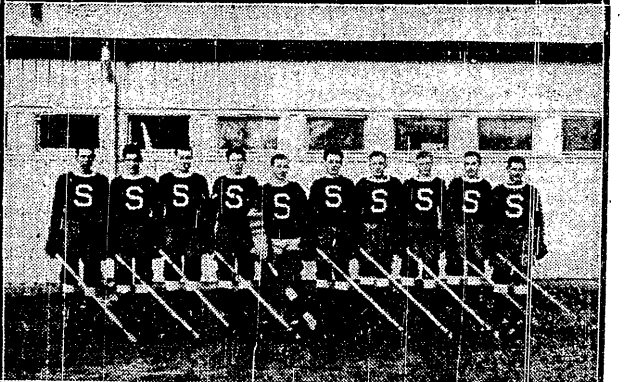
członkami stale. Mamy w tej chwili około 100 „Orląt”, którzy otrzymują sprzęt sportowy i tu, godząc kierunek sportowy i społeczny, racznie szukanie asów. Peza tym nasz samodzielnny oddział zakopiański (na prawach powiatu) rozciąga swoją działalność poza granice Zakopanego, Mamy w Oddziale 6 grup (Zakopane, Bystre, Olcza, Poronin, Kościelisko i Murzasichle) pracujemy więc na całym Podhalu.

Poza tym mamy jeszcze pewne ambleje na tury organizacyjnej. W tej dziedzinie nie najlepiej jest na Podhalu. Związek Strzelecki jako wielką społeczną organizację, organizacją wychowania fizycznego, i przysposobienia

wojskowego, chce być podporą pracy narciarskiej na tym terenie. Sądzimy, że będziemy w tej dziedzinie pożyteczni i że choćby samą liczebnością i wewnętrzną dyscypliną przegramy nie jedno zdział.

Mam wrażenie, że dyr. Kasztelewicz ma rację. Potrzeba było na terenie Podhala silnej, wielkiej i przede wszystkim społecznie nastawionej organizacji. Zyczymy jak najlepszych wyników sportowych Strzelcom.

Większe nawet znaczenie niż wyczyn sportowe będą miały prace organizacyjne i wniesienie elementu spokojnej, celowej i społecznie nastawionej pracy w doś klubowa rozwinięzony sportowy światek Zakopanego.



SÖ DERTÄLJE SPORTCLUBB szwedzki zespół hokejowy, który przybywa w najbliższych dniach do Polski



STADJON LODOWY W KRYNICY w nocnym oświetleniu



NURMI — LODU, CLASS THUNBERG mammo zaciekłego ataku młodych sil na rekordy światowe za-trzymał jeszcze jeden: 1000 mtr. 1 m. 28.4 sek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zl. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zl. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zl. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zl. 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokość 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zl., specj. 1.— Zl., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.